

dr hab. Kamil Mamak, prof. UJ

Kraków, 29 września 2026 r.

Katedra Prawa Karnego

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

RECENZJA

**osiągnięć i aktywności naukowej Pana dr. Michała Grudeckiego, prof. UŚ,
w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego**

Wstęp

Niniejsza recenzja została sporządzona na podstawie uchwały nr 46/2026 Rady Naukowej Instytutu Nauk Prawnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z dnia 23 czerwca 2026 r., na mocy której zostałem powołany do pełnienia funkcji recenzenta w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego Panu dr. Michałowi Grudeckiemu, prof. UŚ.

Podstawą dla sporządzenia niniejszej recenzji jest art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, tekst jedn. Dz.U. 2024 poz. 1571. Zgodnie z przywołaną powyżej normą stopień doktora habilitowanego może zostać nadany osobie, która:

- 1) posiada stopień doktora;
- 2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:
 - a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, lub

b) 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b, lub

c) 1 zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne;

3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Z Autoreferatu wynika, że stopień doktora nauk prawnych został uzyskany na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w dniu 29 września 2020 r. Podstawą do nadania tego stopnia naukowego była rozprawa pt. „Tak zwane kontratypy pozaustawowe w polskim prawie karnym”. Promotorem rozprawy była dr hab. Olga Sitarz, prof. UŚ, a recenzentami dr hab. Agnieszka Barczak-Oplustil oraz dr hab. Jerzy Lachowski, prof. UMK. Rozprawa została uznana przez Radę Naukową Instytutu Nauk Prawnych Uniwersytetu Śląskiego za wyróżniającą. Tym samym można uznać, że spełniony został wymóg określony w art. 219 ust. 1 pkt 1 Ustawy.

W dalszej części zajmę się pozostałymi wymogami, w następujący sposób:

1. Oceną monografii naukowej jako osiągnięcia naukowego.
2. Oceną pozostałej aktywności naukowej.
3. Aktywności naukowej w więcej niż jednej jednostce naukowej.

Ad. 1. Ocena osiągnięcia naukowego.

I

Jako osiągnięcie naukowe, o którym mowa w art. 219 ust. 2 pkt 2a ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, dr Michał Grudecki przedstawił monografię „Czyn i wina jako podstawy odpowiedzialności karnej w prawie polskim”, Katowice 2026, ISBN: 978-83-226-4628-1, s. 475. Recenzja wydawnicza: dr

hab. Marta Romańczuk-Grącka, prof. UWM oraz dr hab. Magdalena Kowalewska-Łukuć, prof. US.

Na wstępie zaznaczę, że w mojej ocenie książka spełnia wymogi stawiane monografii habilitacyjnej, w rozumieniu, w jakim kryterium stosowane jest w praktyce postępowań awansowych w prawie karnym i może stanowić podstawę do nadania dr. Grudeckimu stopnia doktora habilitowanego.

Zacznę od przedstawienia ogólnych, pozytywnych aspektów pracy, a następnie przejdę do bardziej polemicznych uwag dotyczących szczegółowych problemów poruszanych w książce. Analiza tych zagadnień pozwoli również na sformułowanie pewne wątpliwości o charakterze strukturalnym i metodologicznym.

II

Monografia habilitacyjna nie stanowi prostej kontynuacji badań prowadzonych wcześniej, w szczególności tych podjętych w rozprawie doktorskiej, lecz wyznacza jakościowo nowy etap pracy badawczej Habilitanta. Przede wszystkim jej tematyka prowadzi od ważnych, choć bardziej szczegółowych zagadnień prawa karnego, jakimi były tzw. kontratypy pozaustawowe, do centralnych problemów nauki o przestępstwie, takich jak czyn i wina w prawie karnym. Świadczy to również o odwadze badawczej habilitanta, który postanowił zmierzyć się z fundamentalnymi problemami prawa karnego i zabrać głos w dotyczącej ich debacie, proponując własne rozwiązania. W wyborze zagadnienia dostrzegalna jest zatem wyraźna ewolucja zainteresowań badawczych Habilitanta, od pytań szczegółowych ku problemom podstawowym, wymagającym szerszego spojrzenia na całość systemu prawa karnego.

Jak wskazano, monografia odnosi się do zagadnień fundamentalnych dla prawa karnego, jakimi są czyn i wina. Habilitant wskazuje, że zagadnienia te, pomimo wielu lat dyskusji, w dalszym ciągu pozostają niewystarczająco zbadane, co prowadzi, zdaniem Autora, do problemów na gruncie zagadnień szczegółowych oraz do niespójności systemowych. Autor próbuje zaradzić tym problemom, proponując własne stanowisko zarówno w zakresie winy, jak i czynu, które następnie operacjonalizuje, pokazując, w jaki sposób przyjęte przez niego podejście – w jego

ocenie – pozwala rozwiązać zidentyfikowane problemy szczegółowe. Wybór tematu, jak i zaproponowane rozwiązania świadczą o dojrzałości naukowej Autora.

Autor posługuje się głównie metodą dogmatyczną i dąży do zapewnienia wewnętrznej spójności systemu. Pod tym względem rozważania wydają się spójne – z zastrzeżeniami, o których będzie mowa dalej – oraz logicznie z siebie wynikające. Prowadzą one Habilitanta również do sformułowania postulatów *de lege ferenda*, które, w jego ocenie, są niezbędne dla zapewnienia spójności systemu.

Autor w przekonujący sposób wskazuje luki w dotychczasowym stanie wiedzy, uzasadniające podjęcie badań, a także wykazuje wzajemne powiązanie problematyki czynu i winy, przemawiające za ich łącznym ujęciem w jednej monografii naukowej. Odnosząc się wprost do znaczenia monografii dla dyscypliny naukowej, można uznać, że będzie ona stanowiła istotny punkt odniesienia dla dalszych dyskusji zarówno nad fundamentalnymi zagadnieniami winy i czynu, jak i nad problemami wynikającymi z konsekwencji przyjętych przez Autora założeń i stanowisk. Praca z pewnością nie ma charakteru czysto odtwórczego, co bywa mankamentem wielu opracowań tego rodzaju. Autor opiera swoje rozważania na dotychczasowym dorobku literatury karnistycznej, jednocześnie konsekwentnie formułując i uzasadniając własne stanowisko.

W recenzji sporządzanej w toku postępowania habilitacyjnego nie chodzi o to, by recenzent zgadzał się z konkretnymi tezami Habilitanta. Sama zgodność albo niezgodność z jego stanowiskiem nie powinna mieć rozstrzygającego znaczenia dla naukowej oceny pracy. Istotne jest raczej to, czy formułowane tezy są oryginalne, należyście uzasadnione i zdolne do wywołania dalszej debaty.

Z tej perspektywy szczególnie wartościowe są te elementy monografii, które mają wyraźny potencjał polemiczny i mogą stać się punktem odniesienia dla dalszej dyskusji naukowej. Dotyczy to przede wszystkim wypracowania własnych koncepcji czynu i winy oraz konsekwentnego wyprowadzenia z nich bardziej szczegółowych następstw. Do takich kwestii należą m.in. propozycja wyróżnienia poczytalności I i II stopnia, problem odpowiedzialności za tzw. nie-czyny, zagadnienie trafu moralnego czy kwestia ekskulpantów. Są to propozycje naukowo odważne, wyraźnie autorskie i stymulujące do polemiki. To, czy rzeczywiście okażą się wpływowe, będzie można

ocenić dopiero z perspektywy czasu, jednak już na obecnym etapie można stwierdzić, że mają potencjał, by wyznaczyć dalsze kierunki dyskusji.

Dodatkową wartością pracy jest syntetyczne uporządkowanie stanu badań nad zagadnieniami winy i czynu w polskim prawie karnym, które dotychczas było rozproszone w licznych monografiach naukowych, artykułach i glosach. W tym zakresie książka ma więc dodatkowy walor, niezależny od jej wkładu w samą dyskusję nad winą i czynem w prawie karnym.

Język pracy jest przejrzysty, pracę czyta się dobrze, a wywód jest klarowny i nie nastrocza trudności interpretacyjnych. Tok argumentacji Habilitanta jest łatwy do śledzenia.

III

Teraz skupię się na kwestiach polemicznych, odnosząc się do konkretnych fragmentów pracy. Poświęcam im więcej miejsca niż wcześniejszym uwagom pozytywnym, nie powinno to jednak prowadzić do wrażenia, że ogólna ocena monografii jest inna niż wskazana we wstępie.

Wyróżniam trzy zasadnicze grupy problemów: strukturę pracy, sposób wykorzystania literatury oraz związki analiz z badaniami empirycznymi. Zagadnienia te częściowo się przenikają, dlatego podział ten nie ma charakteru rozłącznego w sensie logicznym. Omawiając poszczególne kwestie, będę również odnosił się do wybranych problemów merytorycznych.

Struktura pracy

Praca podzielona jest na dwie zasadnicze części: część I, dotyczącą czynu, oraz część II, poświęconą winie. Poprzedza je wstęp, a całość zamyka zakończenie. Pierwsza część składa się z ośmiu rozdziałów, druga zaś z jedenastu. Również zakończenie ma wyraźnie podwójną strukturę, pierwsza jego część obejmuje weryfikację hipotez badawczych, druga natomiast zawiera wnioski *de lege ferenda*.

Poszczególne koncepcje stanowią przedmiot kolejnych rozdziałów, tu jednak ujawniają się problemy związane z strukturą. Autor przedstawia różne koncepcje wypracowane w polskiej doktrynie prawa karnego, jednak nie zawsze jest jasne, według jakiego kryterium dane stanowisko zostało uznane za odrębną koncepcję, a

kiedy mamy jedynie do czynienia z opisem poglądów konkretnego autora. W wielu miejscach Autor ogranicza się przy tym do referowania poszczególnych stanowisk, bez podejmowania z nimi szerszej polemiki.

Przykładowo, w rozdziale 3 znajduje się odrębny podrozdział zatytułowany „Socjologiczne ujęcie czynu – próba oceny”, w którym Autor przechodzi od rekonstrukcji stanowiska do jego oceny. Zabieg ten nie jest jednak stosowany konsekwentnie. W odniesieniu nie do wszystkich omawianych koncepcji analogiczne, wyodrębnione części oceniające nie występują. Powstaje więc pytanie o kryterium, według którego niektóre stanowiska zostały poddane osobnej ocenie, podczas gdy inne ograniczono do warstwy sprawozdawczej.

Będąc już przy tej części pracy, warto odnieść się także do zarzutów formułowanych wobec socjologicznych koncepcji czynu, które Habilitant przytacza aprobowano. Jednym z nich jest twierdzenie, że koncepcje te nie wskazują ontologicznych podstaw wartościowania, co miałoby stanowić ich istotny defekt. Zarzut ten nie wydaje się jednak w pełni trafny, ponieważ właśnie odejście od ontologicznego ujmowania czynu i skoncentrowanie się na jego społecznym znaczeniu stanowi punkt wyjścia tych koncepcji. Nie jest więc oczywiste, czy można czynić im zarzut z tego, że nie realizują założeń właściwych innemu sposobowi ujmowania czynu.

Podobne wątpliwości budzi przywołany przez Habilitanta argument P. Konieczniaka, zgodnie z którym „zachowanie rozbitka na bezludnej wyspie, które nie jest czynem w myśl koncepcji socjologicznej, w swoich zasadniczych cechach nie różni się od zachowania człowieka pośrodku ruchliwej ulicy”. Argument ten wydaje się nietrafny właśnie z perspektywy założeń krytykowanej koncepcji. Jeżeli bowiem o charakterze czynu współdecyduje jego znaczenie społeczne, to zachowanie podejmowane w ramach relacji społecznych i zachowanie całkowicie poza nimi różnią się pod względem cechy, którą teoria ta uznaje za relewantną. Nie można więc zakładać ich tożsamości, a następnie na tej podstawie formułować zarzutu wobec teorii, która właśnie tę różnicę uznaje za istotną.

Wątpliwości budzi również stwierdzenie, że „teoria socjologiczna obarczona jest błędem, powodującym, że w myśl niej praktycznie każde zachowanie człowieka byłoby czynem, gdyż mogłoby być ocenione jako doniosłe społecznie”. Taka

interpretacja wydaje się zbyt daleko idąca. Sam fakt, że dana koncepcja bada społeczny aspekt zachowania, nie oznacza jeszcze, że każde zachowanie posiadające jakiegokolwiek znaczenie społeczne musi zostać przez nią uznane za czyn w rozumieniu prawa karnego. Między stwierdzeniem, że społeczna doniosłość jest elementem relewantnym dla kwalifikacji danego zachowania, a stwierdzeniem, że każde zachowanie społecznie doniosłe automatycznie stanowi czyn, nie zachodzi konieczna zależność. Krytyka ta wymagałaby zatem bardziej precyzyjnego wykazania, że z założeń teorii rzeczywiście wynika tak szeroki zakres pojęcia czynu.

Kolejny rozdział wprowadza jako odrębną kategorię „czyn w koncepcji wartościującej”, choć już w pierwszym zdaniu Autor zaznacza, że ujęcie to może stanowić odmianę koncepcji socjologicznej: „Ujęcie wartościujące jest podobne do ujęcia socjologicznego – można zaryzykować tezę, że jest to jego odmiana”. Sam Autor potwierdza następnie to podobieństwo w dalszych rozważaniach. Rodzi to wątpliwość, czy wyodrębnienie „koncepcji wartościującej” jako samodzielnej kategorii analitycznej jest dostatecznie uzasadnione.

Wątpliwość tę wzmacnia fakt, że część zarzutów formułowanych wcześniej wobec koncepcji socjologicznej odnosiła się właśnie do posługiwania się społeczną oceną zachowania jako elementem istotnym dla ustalenia podstaw odpowiedzialności karnej. Jeżeli podobny komponent wartościujący występuje również w omawianej tutaj koncepcji, należałoby wyraźniej wskazać, na czym polega różnica między obiema kategoriami i dlaczego uzasadnia ona ich odrębne potraktowanie.

Czytając ten fragment, miałem też wątpliwość co do znaczenia samego pojęcia „oceny”. Nie jest dostatecznie jasne, czy Autor ma na myśli ocenę moralną lub społeczną zachowania, czy też ocenę o charakterze prawnym, polegającą na interpretacji znamion i ustaleniu, czy dane zachowanie je realizuje.

W ostatniej części pracy można wyodrębnić dwa zasadnicze elementy. Pierwszym jest weryfikacja postawionych hipotez, drugim zaś sformułowanie postulatów *de lege ferenda*. Na wysokim poziomie ogólności rozwiązanie to należy ocenić jako interesujące i wartościowe. Habilitant konfrontuje się wprost z wcześniej postawionymi hipotezami, jasno wskazuje, które z omawianych na przestrzeni całej pracy koncepcji aprobuje, i nie pozostawia czytelnika w niepewności co do własnego

stanowiska. Jest w tym zakresie konsekwentny i stanowczy. Formułując własne rozstrzygnięcia, świadomie wystawia je zarazem na możliwość krytyki, co należy uznać za istotną wartość pracy.

Pewną wątpliwość budzi jednak język, którym Autor posługuje się przy „weryfikacji” hipotez, stwierdzając, że zostały one bądź nie zostały „udowodnione”. Oczywiście pojęcie dowodzenia w naukach prawnych nie ma tego samego znaczenia co w naukach przyrodniczych czy formalnych, niemniej także na gruncie dogmatyki prawa należałoby zachować ostrożność w posługiwaniu się tym terminem. W wielu miejscach Autor przedstawia argumentację, którą uznaje za najbardziej przekonującą, nie oznacza to jednak jeszcze, że dana teza została „udowodniona” w mocnym znaczeniu tego słowa.

Nie twierdzę przy tym, że w naukach prawnych dowodzenie jest niemożliwe. W odniesieniu do niektórych twierdzeń można wykazać, że określone zachowanie mieści się albo nie mieści w zakresie danej normy. Inaczej rzecz wygląda jednak w przypadku twierdzeń o charakterze bardziej teoretycznym lub klasyfikacyjnym. Przykładem jest teza, zgodnie z którą działanie i zaniechanie stanowią formy czynu, a trzecią odrębną formą jest posiadanie. Trudno uznać, że takie ujęcie zostało w ścisłym sensie „udowodnione”, szczególnie w zakresie wyodrębnienia posiadania jako autonomicznej trzeciej kategorii.

Co więcej, sam sposób ujmowania działania i zaniechania przez Autora pozwala postawić pytanie, czy do opisu posiadania rzeczywiście potrzebna jest odrębna kategoria. Można bowiem argumentować, że posiadanie może przybrać dwojaką postać: działania polegającego na wejściu w posiadanie albo zaniechania polegającego na niepozbyciu się władztwa nad rzeczą, na co sam zwraca Autor. Z tej perspektywy kategorie działania i zaniechania mogłyby okazać się wystarczające do opisu tego rodzaju stanów faktycznych. Możliwe są również sytuacje, w których wejście w stan posiadania nie wynika z wcześniejszego działania danej osoby – przykładowo wtedy, gdy określony przedmiot zostaje jej podrzucony – jednak również taki przypadek pokazuje, że status posiadania jako samodzielnej „formy czynu” wymagałby szczególnie mocnego uzasadnienia, a nie jedynie uznania tej tezy za udowodnioną.

Dobór literatury

Praca w głównej mierze opiera się na literaturze polskiej. Jako podstawowe uzasadnienie takiego wyboru Autor wskazuje, że polskie prawo karne wypracowało własne rozwiązania, ukształtowane w reakcji na specyficzne dla naszego kraju otoczenie normatywne. Co do zasady takie ograniczenie relewantnej literatury w dogmatyce prawa karnego można uznać za uzasadnione, skoro zasadnicza część dyskusji dotyczącej konstrukcji czynu i winy prowadzona jest w ramach określonego porządku prawnego i właściwego mu aparatu pojęciowego.

Autor odwołuje się także, w pewnym zakresie, do literatury niemieckojęzycznej, co również jest uzasadnione ze względu na silne zakorzenienie polskiej dogmatyki prawa karnego w niemieckiej myśli prawnokarnej i filozoficznoprawnej. W pracy pojawiają się również odniesienia do literatury anglojęzycznej, jednak właśnie sposób jej wykorzystania budzi najwięcej zastrzeżeń, do których przejdę poniżej.

W tej części oceny znaczenie ma nie tylko to, jakie źródła Autor przywołuje, lecz także sposób, w jaki wykorzystuje je do uzasadniania formułowanych tez. Przykładem może być pojawiające się na początku pracy stwierdzenie, że „istota czynu i winy nadal budzi kontrowersje wśród badaczy zajmujących się prawem karnym”, opatrzone odesłaniem do publikacji z 1993 r. Samo przywołanie tego tekstu nie budzi zastrzeżeń, jednak jego wykorzystanie jako podstawowego wsparcia dla tezy o aktualności kontrowersji jest niewystarczające. Źródło sprzed ponad trzydziestu lat może potwierdzać historyczną doniosłość problemu, nie stanowi natomiast samo przez się przekonującego dowodu na to, że spór zachowuje podobną intensywność i znaczenie we współczesnej nauce prawa karnego. Tym bardziej że Autor w dalszych partiach pracy odwołuje się do licznych nowszych opracowań, które znacznie lepiej nadawałyby się do wykazania aktualności podejmowanego problemu badawczego. W tym zakresie dobór i rozmieszczenie odwołań bibliograficznych nie zawsze pozostają w pełni adekwatne do tez, które mają uzasadniać.

Podobny przykład związany z aktualnością odesłań ma następujący fragment: „zasada winy nie ma rangi konstytucyjnej, a zatem – zdaniem A. Wąska – istnieje możliwość odstąpienia od niej na gruncie przepisów prawa karnego”, odsyłając w tym miejscu do opracowania z 1990 r., a zatem przedstawione w niej stanowisko zostało sformułowane w zasadniczo odmiennym otoczeniu normatywnym. Z tego względu

przywołanie stanowiska A. Wąska bez wyraźnego zaznaczenia jego historycznego kontekstu może prowadzić do mylnego wrażenia, że zachowuje ono aktualność również na gruncie obecnego porządku konstytucyjnego.

Wątpliwość ta jest tym większa, że w dalszej części pracy sam Autor wskazuje, iż legitymizująca funkcja winy „wiąże się z zasadą winy i jednocześnie ma swoje źródło w regulacjach konstytucyjnych”. Powstaje zatem napięcie pomiędzy wcześniejszym stwierdzeniem o braku konstytucyjnej rangi zasady winy a późniejszym przypisaniem jej konstytucyjnego umocowania.

Odnosząc się do zasygnalizowanego wcześniej problemu sposobu wykorzystania anglojęzycznej literatury karnistycznej, należy przede wszystkim wskazać, że odwołania do niej nie mają charakteru systemowego. Autor sięga do tej literatury przy okazji wybranych, punktowych problemów, nie podejmuje natomiast konsekwentnej analizy stanowisk wypracowanych w anglojęzycznej nauce prawa karnego ani nie zestawia ich w sposób uporządkowany z rozwiązaniami przyjmowanymi w literaturze polskiej i niemieckojęzycznej.

Pewne zastrzeżenia budzi również sposób odwoływania się do koncepcji. W niektórych miejscach Autor odwołuje się bezpośrednio do opracowań źródłowych, przykładowo relacjonując poglądy Duffa, w innych natomiast przedstawia stanowiska autorów anglojęzycznych za pośrednictwem opracowań wtórnych. Przykładem może być fragment: „Czyny nabierają znaczenia w zależności od tego, jak są postrzegane przez inne osoby niż ich wykonawca”, w którym poglądy Fletchera przywoływane są za pośrednictwem innych autorów. Trudno znaleźć metodologiczne uzasadnienie dla takiego zabiegu, skoro chodzi o literaturę napisaną w tym samym języku, którym Autor posługuje się przy korzystaniu z innych źródeł anglojęzycznych, a dostęp do prac źródłowych nie stanowi obecnie istotnej bariery. W przypadku rekonstrukcji stanowiska konkretnego autora bardziej właściwe byłoby zatem odwołanie się bezpośrednio do jego pracy, zwłaszcza gdy dane stanowisko ma znaczenie dla dalszej argumentacji.

Jako problem należący do omawianej kategorii wskazałbym również brak szerszych odwołań do literatury filozoficznej. Zastrzegam przy tym, że jako filozof z wykształcenia mogę być w tym zakresie szczególnie wyczulony na tego rodzaju

pominięcia, a przez to też nieobiektywny. Przykładowo, przy omawianiu „swobodności” jako elementu czynu aż prosi się o odniesienie do wielowiekowej tradycji filozoficznej dotyczącej warunków odpowiedzialności, w której analizuje się m.in. znaczenie wiedzy, kontroli nad działaniem czy dobrowolności. Problematyka ta jest obecna już u Arystotelesa, a następnie była rozwijana przez kolejne stulecia w literaturze filozoficznej.

Brak takich odniesień jest tym bardziej widoczny, że wbrew temu, co miejscami zdaje się sugerować Autor, charakter prowadzonej argumentacji nie ogranicza się wyłącznie do rekonstrukcji treści obowiązujących norm prawnych. Autor podejmuje bowiem również rozważania dotyczące tego, czym są wola, świadomość, czy możliwość kontroli zachowania. Są to pytania, których znaczenie wykracza poza specyfikę polskiego prawa karnego i które stanowią przedmiot rozbudowanej dyskusji filozoficznej, szczególnie w tradycji analitycznej.

Powstaje zatem pytanie, dlaczego przy analizie właściwości człowieka istotnych dla przypisania czynu i odpowiedzialności Autor niemal wyłącznie odwołuje się do stanowisk przedstawicieli nauki prawa karnego. Ograniczenie do literatury polskiej można uzasadniać w odniesieniu do problemów ściśle związanych z konstrukcją rodzimego systemu prawnego. Trudniej jednak zastosować to samo uzasadnienie do takich kategorii jak wola, świadomość, czy kontrola nad zachowaniem. Nie są to bowiem pojęcia swoiste dla polskiego prawa karnego, lecz problemy o charakterze bardziej uniwersalnym, szeroko analizowane również poza dogmatyką prawa, w szczególności w filozofii moralnej/odpowiedzialności. Uwzględnienie tego dorobku mogłoby zarówno pogłębić analizę, jak i pozwolić na bardziej precyzyjne uzasadnienie przyjmowanego rozumienia tych pojęć. Zaznaczyć jednak muszę, że nie jest to zarzut do Autora, ale raczej postulat generalny do przedstawicieli nauki prawa do szerszego sięgania do dorobku innych dyscyplin, tam, gdzie może to być pomocne.

W niektórych miejscach, w których Autor odwołuje się do filozofii, można mieć jednak wątpliwości co do sposobu przedstawienia stanowisk obecnych w tej dyscyplinie. Przykładowo Autor stwierdza, że „odpowiedzialność w przypadku winy w formie niedbalstwa jest także w opozycji do poglądu z dziedziny etyki, w myśl którego winę w sensie moralnym można ponosić tylko wtedy, gdy podmiot posiada intencję

podjęcia zachowania naganego”. Można to rozumieć dwojako - albo jako odesłanie do jakiegoś konkretnego poglądu etycznego, którego nazwy jednak nie wskazano, albo do określenia, że w etyce coś się przyjmuje. Jeżeli to drugie, to wydaje się, że jest to ujęcie nadmiernie upraszczające. W etyce i filozofii odpowiedzialności problem ten jest ujmowany w sposób niejednolity, a wymóg intencjonalności nie stanowi stanowiska powszechnie przyjmowanego.

Dobrze ilustruje to hasło „The Epistemic Condition for Moral Responsibility” w Stanford Encyclopedia of Philosophy, w którym wskazuje się, że „many philosophers deny that one must be aware of what one is doing in order to be directly responsible for it” (Rudy-Hiller, 2022). Problem polega na sposobie formułowania tak szerokich twierdzeń o tym, co przyjmuje się „w etyce” czy „w filozofii”.

Filozofia moralna/odpowiedzialności rozwija się od wielu stuleci, w różnych tradycjach, językach i szkołach myślenia, a liczba konkurencyjnych stanowisk jest bardzo duża. Z tego względu generalne twierdzenia, zgodnie z którymi „w filozofii” przyjmuje się określony pogląd, wymagają szczególnej ostrożności i precyzyjnego wskazania, o jaką tradycję, autora lub nurt chodzi.

Związek z badaniami empirycznymi

Ostatnią perspektywą, z której chciałbym spojrzeć na problematykę książki, jest kwestia badań empirycznych. Stanowi to zarazem częściową kontynuację wcześniejszych uwag dotyczących tego, do jakiej literatury Autor się odwołuje i w jaki sposób z niej korzysta.

Na poziomie ogólnym można sobie wyobrazić budowanie modelu odpowiedzialności w oderwaniu od ustaleń badań empirycznych. Można bowiem przyjąć, że taki model ma charakter postulatyczny i wyznacza sposób, w jaki odpowiedzialność powinna być ujmowana, niezależnie od tego, jak faktycznie funkcjonują ludzie. W takim ujęciu znaczenie ustaleń empirycznych byłoby ograniczone. Recenzowana praca nie przyjmuje jednak konsekwentnie takiej perspektywy. Z jednej strony Autor podkreśla normatywny charakter swoich analiz i ich zakorzenienie w systemie prawa, co mogłoby uzasadniać pewien dystans wobec empirii. Z drugiej jednak strony w wielu miejscach odwołuje się do twierdzeń dotyczących faktycznego funkcjonowania człowieka, sposobu działania mózgu, mechanizmów podejmowania decyzji, a nawet

wpływu poszczególnych elementów organizmu na zachowanie, posługując się często szczegółowym opisem natury człowieka. Ustalenia te nie pełnią przy tym wyłącznie funkcji ilustracyjnej. Autor wykorzystuje je jako argumenty na rzecz określonych stanowisk teoretycznych.

Podstawowy problem polega na tym, że Autor nie analizuje samodzielnie stanu wiedzy empirycznej, na który się powołuje. Nie mam tu na myśli konieczności prowadzenia własnych badań empirycznych ani nawet szczegółowego studiowania pojedynczych eksperymentów, lecz raczej sięgnięcie do aktualnych metaanaliz, monografii czy podręczników syntetyzujących współczesny stan wiedzy o naturze człowieka. Zamiast tego Autor często odwołuje się do ustaleń innych karnistów i karnistek.

Samo w sobie nie musi to oczywiście prowadzić do zniekształcenia obrazu człowieka. Jeżeli dany autor rzetelnie przeanalizował odpowiednią literaturę empiryczną i przedstawił jej wyniki w sposób aktualny oraz adekwatny do problematyki prawa karnego, takie pośrednie odwołanie może być w pełni uzasadnione. W recenzowanej pracy część publikacji, za pośrednictwem których przywoływane są ustalenia empiryczne, pochodzi jednak sprzed wielu lat, a one same z konieczności odwołują się do jeszcze wcześniejszego stanu wiedzy o tym jak funkcjonuje człowiek. Biorąc pod uwagę tempo rozwoju nauk empirycznych dotyczących funkcjonowania człowieka, może to rodzić wątpliwość, czy obraz człowieka stanowiący podstawę niektórych konstrukcji teoretycznych jest nadal aktualny.

Podkreślam przy tym, że nie przesądzam, iż obraz ten jest błędny. Może on być w pełni trafny. Problem ma raczej charakter metodologiczny: jeżeli ustalenia empiryczne mają pełnić funkcję argumentacyjną i współkształtować wnioski teoretyczne, należałoby oprzeć je na możliwie bezpośrednim i aktualnym materiale źródłowym albo przynajmniej wyjaśnić, dlaczego pośrednie, starsze opracowania są nadal wystarczającą podstawą dla formułowanych twierdzeń.

Chciałbym wskazać kilka przykładów tego rodzaju twierdzeń. W jednym miejscu Autor stwierdza: „W psychologii podkreśla się, że by móc przypisać jednostce winę, konieczne jest spełnienie warunku kontroli oraz warunku kognitywnego”. Mniejsza uwaga dotyczy tego, że samo rozróżnienie na warunek kontroli i warunek

epistemiczny ma rodowód filozoficzny. Co jednak istotniejsze z perspektywy niniejszej uwagi metodologicznej, Autor nie odsyła w tym miejscu do literatury psychologicznej, lecz do opracowania karnistycznego, które ustalenia te relacjonuje.

Jeszcze bardziej problematyczne jest stwierdzenie: „Koncepcję trafu warto też zestawić z wynikami badań neurobiologów, w świetle których – w uproszczeniu – ludzki mózg podejmuje decyzję, zanim człowiek uświadomi sobie, że takową podjął”. Jest to twierdzenie daleko idące i kontrowersyjne co najmniej na dwóch poziomach. Pierwszy dotyczy samych badań i zakresu, w jakim wyniki uzyskane w eksperymentach dotyczących prostych, arbitralnych ruchów mogą być generalizowane na bardziej złożone procesy decyzyjne – na co zresztą później zwraca uwagę sam Autor. Drugi dotyczy interpretacji tych wyników. Nawet ustalenie, że określone procesy neuronalne poprzedzają świadome uświadomienie sobie decyzji, nie przesądza jeszcze (jak wskazuje się w krytyce tych badań), że decyzja została podjęta przez coś innego niż podmiot ani że świadoma kontrola nie odgrywa w tym procesie relewantnej roli.

Podobne zastrzeżenia budzi stwierdzenie, że „Układ limbiczny, którego struktury kształtują się pomiędzy 3. a 4. rokiem życia, zapisuje wpływ i doświadczenia, którym jednostka jest poddawana, stanowiąc centrum wrodzonych stanów afektywnych i sposobów zachowania”. Nie jest rolą recenzji habilitacyjnej rozstrzyganie szczegółowych sporów z zakresu neuronauki, jednak metodologicznie należy zwrócić uwagę, że mamy tu do czynienia z kilkoma bardzo mocnymi twierdzeniami empirycznymi: dotyczącymi okresu kształtowania się określonych struktur mózgowych, sposobu „zapisywania” doświadczeń oraz funkcjonowania układu limbicznego jako swoistego centrum stanów afektywnych i zachowań. Tymczasem samo pojęcie jednolitego „układu limbicznego” jako centrum emocji jest obecnie w neuronauce przedmiotem istotnych zastrzeżeń. Niezależnie więc od ostatecznej oceny trafności przywołanych twierdzeń, powinny one zostać oparte na bezpośrednich i aktualnych źródłach naukowych.

W kolejnym fragmencie Autor stwierdza następnie, że „Powyższe rozważania dowodzą słuszności koncepcji trafu – zwłaszcza trafu rezultatu – na gruncie prawa karnego”. Tak sformułowany wniosek również wydaje się zbyt mocny. Problem trafu

moralnego nie jest hipotezą empiryczną tego rodzaju, którą można po prostu potwierdzić lub obalić za pomocą badań neurobiologicznych. Jest to przede wszystkim problem normatywny dotyczący tego, w jaki sposób czynniki pozostające poza kontrolą podmiotu wpływają lub powinny wpływać na przypisywanie mu odpowiedzialności. Dane empiryczne mogą mieć znaczenie dla niektórych przesłanek tej debaty, przykładowo dla rozumienia zakresu kontroli nad zachowaniem, nie „dowodzą” jednak same przez się słuszności określonego stanowiska w sporze o traf moralny.

Kolejnym przykładem jest stwierdzenie: „Dzieci są egoistyczne, nie zdają sobie sprawy ze swojego okrucieństwa i przewinień, a w toku wychowania stopniowo zdobywają wiedzę o tym, co jest dobre, a co złe i dlaczego nie należy robić wszystkiego, co sprawia przyjemność, lecz trzeba liczyć się z otoczeniem”. Autor odsyła w tym miejscu do opracowania prawniczego z 1984 r. Już z tego powodu powstaje pytanie, czy jest ono odpowiednią podstawą dla tak szerokich twierdzeń z zakresu wiedzy o rozwoju dziecka. Co istotniejsze, przynajmniej pierwsza część przywołanego zdania jest sformułowana zdecydowanie zbyt kategorycznie. Współczesne badania pokazują, że zachowania prospołeczne, takie jak pomaganie, czy dzielenie się, pojawiają się już na bardzo wczesnych etapach rozwoju dziecka. Nie oznacza to oczywiście, że małe dzieci nie przejawiają zachowań egoistycznych, lecz generalizujące stwierdzenie, że „dzieci są egoistyczne”, trudno uznać za adekwatne odzwierciedlenie obecnego stanu wiedzy.

Nie chcę przekształcać niniejszej recenzji w analizę literatury z zakresu psychologii czy neuronauki. Przywołane przykłady służą jedynie zilustrowaniu szerszego problemu metodologicznego. Jeżeli twierdzenia dotyczące faktycznego funkcjonowania człowieka mają stanowić przesłanki argumentacji prawniczej, to im bardziej są one ogólne i doniosłe dla dalszych wniosków, tym większe znaczenie ma oparcie ich na aktualnej, możliwie bezpośredniej i reprezentatywnej literaturze empirycznej.

IV

Podsumowując, pomimo wskazanych niedociągnięć, osiągnięcie naukowe wskazane przez Habilitanta do oceny, tj. monografia poświęcona problematyce czynu i winy w

prawie karnym, spełnia – w mojej ocenie – ustawowy wymóg osiągnięcia naukowego stanowiącego znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne. Habilitant podejmuje w niej zagadnienia należące do fundamentów nauki o przestępstwie, przedstawiając i porządkując dotychczasowy stan badań nad czynem i winą w polskim prawie karnym, a następnie formułując własne stanowisko w odniesieniu do obu tych kategorii. Istotną wartością pracy jest przy tym wykazanie wzajemnych zależności pomiędzy problematyką czynu i winy oraz ich ujęcie w ramach jednej, spójnej koncepcji teoretycznej. Autor nie poprzestaje na analizie o charakterze odtwórczym, lecz na podstawie dotychczasowego dorobku doktryny rozwija własne propozycje, a następnie wskazuje ich konsekwencje dla rozstrzygania bardziej szczegółowych problemów prawa karnego. Prowadzone rozważania mają charakter systemowy i zmierzają do zapewnienia wewnętrznej spójności przyjmowanych konstrukcji dogmatycznych, co prowadzi Habilitanta również do sformułowania określonych postulatów *de lege ferenda*. W mojej ocenie zarówno syntetyczne uporządkowanie rozproszonego dotychczas dorobku dotyczącego czynu i winy, jak i przedstawienie własnej propozycji ich ujęcia stanowią istotny, oryginalny i twórczy wkład w rozwój nauki prawa karnego oraz tworzą podstawę do dalszej dyskusji nad tymi fundamentalnymi zagadnieniami.

Ad. 2. Ocena pozostałej aktywności naukowej.

W tej części zajmę się oceną pozostałej aktywności naukowej Habilitanta. Należy zacząć od stwierdzenia, że jego dorobek jest szeroki i wielowątkowy. Podejmowane tematy obejmują rozległe spektrum problemów – zarówno zagadnienia teoretyczne, dotyczące fundamentów prawa karnego, jak i kwestie bardziej szczegółowe, wynikające ze stosowania prawa karnego w praktyce.

Habilitant bez wątplenia nie ogranicza się do jednej grupy tematycznej. Wprowadzie kontynuuje niektóre wcześniej podejmowane wątki, takie jak problematyka tzw. kontratypów pozaustawowych, ale równocześnie podejmuje nowe i aktualne zagadnienia, wynikające zarówno z bieżących problemów społecznych, jak i z rozwoju samej nauki prawa karnego. Analizując dorobek Habilitanta całościowo, można dostrzec wyraźne dążenie do aktywnego uczestnictwa w aktualnych debatach

naukowych (co pokazują także artykuły polemiczne w dorobku Habilitanta), przy wykorzystaniu solidnego przygotowania metodologicznego i dogmatycznego. Dotyczy to także tematów, których natura jest kontrowersyjna, takich jak kwestie karcenia małoletnich, przestępstw seksualnych, aborcji czy kwestii samobójstwa.

Autor publikuje przede wszystkim w czasopismach krajowych, choć w jego dorobku znajdują się również publikacje w czasopismach międzynarodowych. W odniesieniu do wyboru miejsc publikacji należy podkreślić, że Habilitant kieruje swoje prace do wiodących krajowych czasopism prawniczych. W dorobku habitanta znajdziemy także publikacje o charakterze komentarzowym, jak również glosy.

Przedstawiona jako główne osiągnięcie Habilitanta monografia oceniana wcześniej nie jest jedyną monografią w dorobku Autora. Obok opublikowanej pracy doktorskiej (Kontratypy pozaustawowe w polskim prawie karnym, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2021) także monografia: Ghostwriting i guest authorship. Analiza prawnokarna, Wolters Kluwer, Warszawa 2023.

Istotnym elementem dorobku naukowego habilitanta jest uzyskanie finansowania w konkursie Narodowego Centrum Nauki PRELUDIUM 15 na realizację projektu pt. „Tak zwane kontratypy pozaustawowe w polskim prawie karnym”, pozostającego w ścisłym związku z przygotowywaną rozprawą doktorską. Osiągnięcie to świadczy o umiejętności formułowania problemów badawczych w sposób pozwalający na ich ujęcie w ramy samodzielnego projektu naukowego, a następnie skutecznego ubiegania się o jego finansowanie w konkurencyjnej procedurze konkursowej.

Ma to szczególne znaczenie w przypadku badań z zakresu dogmatyki prawa karnego, których przedmiot jest w dużej mierze związany z krajowym porządkiem prawnym, a przez to ma bardziej ograniczony potencjał umiędzynarodowienia niż wiele innych obszarów badań prawniczych. Projekty tego rodzaju mają tym samym relatywnie trudniejszą pozycję w konkurencyjnych konkursach grantowych, dlatego uzyskanie finansowania z Narodowego Centrum Nauki należy w tym kontekście uznać za osiągnięcie o szczególnej wadze.

Habilitant często uczestniczy w konferencjach naukowych, przede wszystkim krajowych, aktywnie włączając się w dyskusję naukową nie tylko poprzez wcześniej

ocenione publikacje, lecz także w ramach bezpośredniej wymiany poglądów podczas spotkań naukowych.

Na koniec tej części można dodać, że Habilitant wykazuje się również aktywnością dydaktyczną i organizacyjną. Prowadzi i koordynuje zajęcia na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, zarówno wykłady kursowe, jak i zajęcia o charakterze seminaryjnym. W ramach działalności organizacyjnej wskazał m.in. udział w pracach Rady Naukowej Instytutu Nauk Prawnych Uniwersytetu Śląskiego, a także współorganizację warsztatów i konferencji naukowych.

Ad. 3. Aktywność naukowa realizowana w więcej niż jednej jednostce naukowej.

Trzecie kryterium ustawowe obejmuje ocenę istotnej aktywności naukowej realizowanej w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Należy uznać, że przedmiotowe kryterium zostało spełnione. Ustawa nie precyzuje, jakie konkretnie formy aktywności naukowej powinny być uwzględniane przy jego ocenie. Habilitant wskazuje w tym zakresie dwa staże naukowe odbyte poza macierzystą jednostką naukową: dwutygodniowy staż zagraniczny na Wydziale Prawa Uniwersytetu Masaryka w Brnie (Republika Czeska) oraz dwumiesięczny staż krajowy w Katedrze Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ustawa posługuje się przy tym pojęciem „istotnej” aktywności naukowej, nie precyzując bliżej sposobu rozumienia tego określenia i pozostawiając tym samym pewien zakres swobody interpretacyjnej. Oznacza to, że nie każda aktywność realizowana poza jednostką macierzystą będzie automatycznie spełniała to kryterium. W przypadku Habilitanta można jednak uznać, że oba pobyty zostały wykorzystane w sposób rzeczywiście naukowy i przyniosły wymierne rezultaty badawcze.

Habilitant wskazuje, że w trakcie obu staży prowadził badania naukowe, których efektem były następnie dwie publikacje. Rezultatem pobytu na Uniwersytecie Masaryka był artykuł „Body of Crime in Czech and Polish Criminal Law”, opublikowany w „Rocznikach Administracji i Prawa” 2022, nr 4, s. 129-142. Z kolei efektem stażu odbytego na Uniwersytecie Jagiellońskim był artykuł „O podstępie przy zgwałceniu raz jeszcze”, opublikowany w „Studiach Prawnoustrojowych” 2025, nr 70,

s. 123–133. Powiązanie obu staży z konkretnymi rezultatami publikacyjnymi przemawia za uznaniem, że aktywność naukowa Habilitanta realizowana poza jednostką macierzystą miała charakter istotny w rozumieniu art. 219 ust. 1 pkt 3 ustawy.

Konkluzja

Na podstawie oceny przedstawionych mi dokumentów stwierdzam, że **dorobek naukowy dr. Michała Grudeckiego spełnia wymagania dla nadania stopnia doktora habilitowanego**, przewidziane ustawą z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W szczególności dr Michał Grudecki, prof. UŚ:

1. posiada dorobek naukowy zawierający osiągnięcie naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny: nauki prawne w rozumieniu art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a ustawy.

2. wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej w rozumieniu art. 219 ust. 1 pkt 3 ustawy.

W związku z tym, wnioskuję o przeprowadzenie dalszych czynności niezbędnych dla realizacji wniosku dr. Grudeckiego, przewidzianych ustawą.